Nr. 81. Kraków, Poniedziałek 15 Lutego 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Pichna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Prus wschodnich po Nowosielicę.

Doniosłe i pomyślne dla nas walki toczą się na całym froncie bojowym, począwszy od jezior Mazurskich, dalej wzdłuż Wisły, Nidy i Dunajca, a wreszcie wzdłuż Karpat aż po wschodnie krańce Bukowiny. Zwłaszcza na obu skrzydłach, to jest na lewem czyli północnem nad granicą Prus wschodnich, tudzież na południowem, czyli prawem, począwszy od Dukli aż po Nowosielicę, rozgrywają się w ostatnich dniach zacięte bitwy.

Na północy, nad historycznemi już dzisiaj jeziorami Mazurskiemi **ponieśli Rosyanie znowu klęskę.** Zdawałoby się, że tam wojska rosyjskie obracają się w jakiemś zaczarowanem kole. Zamiast trzymać się zdala od tego miejsca pierwszej wielkiej katastrofy armii rosyjskiej, dowódzcy jej ciągle tam wracają po nowe klęski. Wśród jezior i bagien mazurskich zginęło 150.000 żołnierzy rosyjskich. Już w pierwszych tygodniach po wybuchu wojny, a mianowicie dnia 28 sierpnia ubiegłego roku, pomiędzy miastami Dąbrownem, Szczytnem i Tannenbergiem po trzydniowej bitwie pobił generał Hindenburg na głowę armię rosyjską. Do niewoli dostało się 90.000 żołnierzy rosyjskich, a około 150.000 zginęło.

Równocześnie pod Ełkiem cały prawie korpus rosyjski zostaje zniszczony. Znowu dostaje się do niewoli 30.000 jeńców rosyjskich. Ażeby pomścić te klęski 100 tysięczna armia grodzieńska ruszyła w dniu 3 grudnia w stronę Ełku. Nie doszła tam, gdyż została pobita przez Hindenburga pod Augustowem. W ciągu pierwszej połowy października usiłowali Rosyanie pod Suwałkami, pod Schirwindt i pod Białą podjąć ofenzywę, zostali atoli pobici na linii Ełk—Biała w dniu 14 października.

Nastąpiły później lokalne walki, zakończone pogromem wielkich mas konnicy rosyjskiej pod Pilkalami w dniu 18 grudnia. Z powodu niepogody nastąpiła przerwa w działaniach wojennych na tym terenie i dopiero w styczniu podjęli Rosyanie ofenzywę. Ale już dnia 26 stycznia zostali pobici na linii Lec—Gąbin. Nastąpiły znowu lokalne walki, aż około dnia 10 bm. Rosyanie, otrzymawszy posiłki, wystąpili **do wielkiej bitwy.**

Dnia 10 bm. przybył na ten front cesarz niemiecki. W tym dniu wojska niemieckie podjęły gwałtowny atak na całej linii, **wyparły dwie armie ros[yjski]e, dziesiątą i pierwszą.** Nie mamy szczegółów co do pochodu strategicznego i rozwinięcia się w linię bojową wojsk niemieckich, ale to już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że Rosyane zostali w okolicach na wschód od jezior Mazurskich **zaskoczeni.** Świadczy o tem fakt, że Niemcy wzięli do niewoli 26.000 żołnierzy rosyjskich, tudzież zdobyli przeszło 20 dział i 30 karabinów maszynowych.

Równocześnie podjęli Niemcy ofenzywę w Królestwie Polskiem na północ od Wisły. Zajęli tam miasto Sierpc na zachód od rzeki Wkry. Ta ofenzywa niemiecka ma zapobiedz rosyjskim operacyom od linii Narwi.

Przenieśmy się na prawe skrajne skrzydło naszych wojsk sprzymierzonych. Wojska nasze, mimo ogromnych trudności terenu i pory roku, odnoszą zwycięstwa **w Karpatach Lesistych i na Bukowinie.** Już przekroczyliśmy na Bukowinie linię Seretu, a przeszedłszy w Galicyi poza przełęcz Jabłonicy, doszliśmy **do Wyżnicy, Kut Kosowa, Delatyna i Pasiecznej.** Odzyskaliśmy już trzy czwarte części Bukowiny, a Rosyanie — jak się zdaje — już nie długo zdołają utrzymać się na obecnym skrawku Bukowiny.

Rosyanie ściągają pod Karpaty znaczne posiłki, a mimo to muszą trzymać się przeważnie defenzywy. O ile osłabili przez gromadzenie posiłków inne swoje fronty, okaże się wkrótce, ale sprawa ta nie ma bezpośredniego związku z obecnemi walkami na obu naszych skrzydłach. Inicyatywa jest tutaj po naszej stronie i my narzucamy przeważnie walki nieprzyjacielowi, co oczywiście już z góry zapewnia nam znaczne korzyści. Również w zagłębiu Dukli, gdzie Rosyanie stosunkowo rozwinęli najsilniejszą ofenzywę, kontrataki ich stały się rzadszemi. Cyfrowy bilans walk w Karpatach i na Bukowinie jest dla nas pomyślny. Wzięliśmy do niewoli 29.000 żołnierzy rosyjskich, a wobec tego straty Rosyan w zabitych i rannych muszą być bardzo znaczne.

Na obu skrzydłach olbrzymiego frontu bojowego **Rosyanie ponoszą klęski.** Ale nad Bzurą i Rawką, nad Nidą i nad Dunajcem, słabnie widocznie ich siła odporna. Czas jest tutaj naszym sprzymierzeńcem.

Niepowodzenie Rosyan na całym froncie bojowym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 15 lutego.

»Bund« wskazuje na to, że już z wiadomości głównej kwatery rosyjskiej z 11 lutego można było wyczytać, iż zanosi się na klęskę Rosyan w Prusiech wschodnich. **Klęska ta wywrze także wpływ na inne tereny wojny, gdzie Rosyanie będą musieli wykonać nowe ugrupowanie. Również znajdujące się najdalej na lewo skrzydło rosyjskie zostało odparte ku Czerniowcom i** także tu stwierdzić należy odwrót.

Pod Warszawą mnożą się coraz bardziej oznaki, świadczące o tem, że **Rosyanie przeszli do ostatniej linii defenzywnej. Rosyjskie kierownictwo będzie musiało pomyśleć o ogólnym odwrocie, aby jeszcze za wczasu przekroczyć Wisłę.**

Boroevics o Galicyi.

Budapeszt, 15 lutego.

Znany literat węgierski Franciszek Molnar podaje w »Az Est« interesującą rozmowę z komendantem i generałem Boroevicem, dotyczącą walk na Węgrzech północnych, w której powiedziano między innemi:

Jako żołnierz nigdy ani przez sekundę nie przywiązywałem do rosyjskich napadów na Węgry wielkiego znaczenia. Niepokojenie granicy węgierskiej przez Rosyan wyjaśniam sobie tem, **że są w najwyższym stopniu zatroskani o obszar Galicyi, obsadzony przez nich.** Pod względem strategicznym jest to zupełnie naturalne. Nikt chętnie nie daje sobie wydrzeć terenu. Ażeby jednak w Galicyi nie stracić ani piędzi obszaru, próbują od czasu do czasu ataków i natarć na obszar węgierski. Nie wierzę wcale, jakoby oni poważnie zamierzali dotrzeć w głąb Węgier, ponieważ przez to wydłużyliby tylko swój front, a temsamem zrobili go płytszym, czego przecie również nie mogą czynić chętnie.

Wielkie ofiary wojny poniosła biedna Galicya. Ona to, jak się mówić zwykło, **zapłaciła koszta wojny i płaci je jeszcze dotychczas. Widownią wielkich wydarzeń wojennych pozostaje Galicya nadal.** Jeśli to weźmiemy w rachubę, **szkoda, wyrządzona węgierskim wsiom pogranicznym, staje się znikomo małą.**

Zwycięskie walki w Karpatach i na Bukowinie.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 lutego.

Urzędowo ogłaszają 14 lutego.

Sytuacya w Królestwie Polskiem i w Galicyi zachodniej niezmieniona.

Pomyślne ataki w odcinku Dukli.

Część naszego frontu bojowego w odcinku dukielskim, którą dotychczas Rosyanie gwałtownie atakowali, przeszła sama do ofenzywy i odparła nieprzyjaciela, a mianowicie wojska syberyjskie, z dwóch dominujących wyżyn i zdobyła szturmem miejscowość koło Vizkoez.

Również powodzeniem został uwieńczony atak sprzymierzonych w środkowych Karpatach Lesistych. Także tutaj odebrano nieprzyjacielowi wyżynę, o którą wiele walk się odbyło. We wczorajszych walkach wzięto znowu 970 jeńców.

Wypieranie Rosyan z Galicyi południowo-wschodniej.

W Galicyi południowo-wschodniej i na Bukowinie odbyły się zwycięskie potyczki. Nieprzyjaciel, stojący na południowy zachód od Nadwórny, dla krycia miasta, został odparty, a wyżyny na północ od Delatyna zostały zdobyte, przyczem wzięliśmy wielu jeńców.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Dalsze postępy w Prusach wschodnich i w gub. Płockiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 lutego.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 14 lutego 1914.

Na granicy Prus wschodnich i z tamtej strony granicy biorą nasze operacye oczekiwany przebieg.

W Polsce, na prawo od Wisły, czynią nasze wojska w kierunku Raciąża postępy.

W Polsce, na lewym brzegu Wisły, niema żadnej zmiany.

Naczelne kierownictwo armii.

Pomyślne walki we Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 lutego.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 14 lutego 1914.

Na północny wschód od Pont à Mousson zabraliśmy Francuzom wieś Norroy i na zachód położone wzgórze 365. Wzięliśmy przytem do niewoli dwu oficerów i 151 żołnierzy.

W Wogezach zdobyliśmy szturmem miejscowości Hilsen i Obersengern. 135 jeńców wpadło w nasze ręce.

Naczelne kierownictwo armii.

Następca tronu wśród wojsk na terenie Królestwa Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Echa bohaterskiej obrony Krakowa.

Wiedeń, 15 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wśród wielu dotychczasowych wizyt arcyksięcia następcy tronu, Karola Franciszka Józefa, u wojsk walczących niewątpliwie największe znaczenie ma jego wizytacya wojsk naszych w części Królestwa Polskiego, oderwanej od Rosyi, a więc po raz pierwszy w kraju nieprzyjacielskim. Odbyła się ona w pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca.

Już z pobytem arcyksięcia w Krakowie rozpoczął się szereg radosnych i silnych wrażeń. W entuzyazmie, jaki otoczył arcyksięcia, trudno było odróżnić, czy prym trzymają mieszkańcy, czy też dzielni obrońcy twierdzy. Różne punkty okolicy, którą zwiedzał arcyksiążę, aby zobaczyć załogę na jej tak bohatersko bronionych pozycyach, wywierały już wrażenie miejscowości, mających od teraz znaczenie historyczne. **Twierdza krakowska była też tym niezachwianym filarem, o który się rozbił zalew, grożący środkowej Europie.** Tuż przed liniami fortecznemi dostojnego miasta królów znajdują się przesiąknięte krwią pola słomnickie, świadki ciężkich dni, w których rozgrywała się walka o twierdzę; prowadzą one do obszaru, zajętego przez Dankla i Boehm Ermollego, które swego czasu stanęły żywym wałem ochronnym przed pracowitą krainą śląską (Schlesiens betriebsame Gauen) i wspólnie z Krakowem powstrzymały rosyjskie wdzieranie się na obszar niemiecki, aż we flankowych bitwach pod Łodzią i Łapanowem—Limanową dokonał się los tak bombastycznie zapowiedzianej ofenzywy rosyjskiego walca parowego.

W obu armiach reprezentowane są prawie wszystkie narody monarchii, różne więc brzmiały okrzyki, witające arcyksięcia podczas jego podróży czy to koleją żelazną, czy koleją polową, czy samochodem, czy na koniu. Okrzyki: hoch! i Eljen mieszały się z okrzykami: Sława! Evviva! Živio! i rumuńskiem: Setreasca! ale te wszystkie okrzyki miały ten sam podkład niezachwianej wierności i miłości do najwyższego wodza i dynastyi. Wszędzie objawiało się zaufanie w dobrą sprawę ojczyzny i ostateczne zwycięstwo bez względu na to, czy arcyksiążę odwiedzał żołnierzy etapowych, czy należących do wyższych formacyj sztabowych, czy rezerwistów, czy też żołnierzy, stojących w rowach strzeleckich tuż naprzeciw nieprzyjaciela.

Arcyksiążę dzięki znajomości prawie wszystkich języków krajowych mógł przez osobiste zetknięcie się z wielu oficerami i żołnierzami przekonać się **o doskonałym duchu, panującym pod każdym względem w dobrze zaopatrzonej armii.**

Widocznem było, że dla wszystkich korpusów i dywizyj, zwiedzanych przez arcyksięcia, **dzień jego wizyty był dniem radości,** ponieważ widok arcyksięcia i jego serdeczność wszystkich sobie zjednała. Szczególnie ucieszył się arcyksiążę, gdy w dowódcy jednego oddziału kawaleryi, towarzyszącej mu do komendy korpuśnej, poznał swego brata, chorążego arcyksięcia Maksa. Radość sprawił mu także widok szwadronu rezerwy 1 pułku huzarów, którego mundur miał na sobie arcyksiążę.

W dywizyi wiedeńskiej feldmarszałka porucznika arcyksięcia Piotra Ferdynanda następca tronu rozdał własnoręcznie szereg odznaczeń. Szczególne dobre wrażenie na arcyksięciu wywarły oddziały tych dzielnych kawalerzystów, którzy razem z innemi wojskami armii Boehm Ermollego przez stanowczą wytrwałość przykuły do siebie znaczne siły rosyjskie i zamknęły w ten sposób drogę posiłkom rosyjskim, śpieszącym na północ, na pole bitwy pod Łodzią, dzięki czemu ta armia tak bardzo zasłużyła się około pięknego i wybitnego czynu orężnego naszego sprzymierzeńca pod tem miastem.

Nagrodą tych ciężkich ale zwycięskich walk było zdobycie szerokich terytoryów w Królestwie Polskiem, których stan po wielokrotnym przemarszu potężnych armij postawił wielkie wymagania administracyi wojskowej. Ile płodnej pracy tutaj w krótkim czasie dokonano, o tem mógł się arcyksiążę podczas całej swojej podróży na każdym kroku przekonać. Wprost **świetnego czynu jednak dokonały wojska techniczne,** które w bardzo krótkim czasie stworzyły kolej polową, nazwaną z powodu trudności terenu i piękności okolicy **„Semmeringbahn“.** Jeszcze bardziej podziwu godnemi są prace rekonstrukcyjne, wykonane w wielkim tunelu miechowskim, który w ciągu wypadków wojennych tak gruntownie został zniszczony, iż wogóle nie wierzono, by w tak krótkim czasie mógł być odbudowany. Mimo to dokonano tego dzieła tak, iż już w najbliższym czasie tor będzie oddany do komunikacyi. Arcyksiążę wyraził dyrektorowi wojskowej kolei żelaznej, podpułkownikowi Tscertou, za tę nadzwyczajną pracę swoje najzupełniejsze zadowolenie i wogóle mówił o czynach naszych wojsk technicznych ze słowami najwyższej pochwały.

Przy braterskim stosunku, jaki nas łączy z naszym sojusznikiem, arcyksiążę oczywiście nie zaniechał też złożyć wizyty generałowi pułkownikowi Woyrschowi, walczącemu w ścisłym związku z armiami Boehm Ermollego i Dankla. Wizyta ta była wyrazem serdecznych stosunków, panujących między obu kontyngentami wojsk.

Pobyt następcy tronu w Częstochowie.

Szczególne wrażenie pozostawi **pobyt arcyksięcia w słynnym klasztorze częstochowskim.** Arcyksiążę przypatrzył się cudownemu obrazowi Matki Boskiej częstochowskiej i skarbcowi. Przewodnikiem był mu przy zwiedzaniu klasztoru zastępca przeora ks. Romuald, który kilkakrotnie dał wyraz głębokiej czci swojej dla monarchy austryackiego, o którego życie i zdrowie codziennie odprawia modlitwy w kościele. Ksiądz prosił w końcu o zezwolenie na posłanie monarsze obrazu.

Haniebne podstępy Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lutego.

Z naczelnej komendy armii ogłaszają:

Już często zdarzało się, że **żołnierze rosyjscy a nawet całe patrole posługiwały się mundurami austro-węgierskimi, aby napadać na nasze mniejsze oddziały.** Ponieważ w ostatnich miesiącach zwłaszcza pod Przemyślem to kilkakrotnie się powtórzyło, i ten sprzeczny z prawem międzynarodowem a pogardy godny podstęp wojenny zaczyna, jak się zdaje, wchodzić w modę u naszego nieprzyjaciela, przeto stało się koniecznem zapowiedzieć, że każdy żołnierz rosyjski lub oficer, który posłuży się takim haniebnym środkiem walki, będzie w razie pojmania go, ukarany **przez sąd doraźny.**

W obecnych walkach w Karpatach zdarzyło się raz, że **całe bataliony rosyjskie wystąpiły do ataku w austro-węgierskich mundurach.** Batalion został rozbity i po większej części dostał się do niewoli. Wobec tego faktu musi się publicznie oświadczyć, że nawet największa liczba takich wrogów **będzie natychmiast ukarana przez sąd doraźny.**

Pułkownik rosyjski o bitwach przy przełęczy użockiej

Budapeszt, 15 lutego.

„A Nap“ donosi z Ungvaru o bitwach w Karpatach: Wojska nasze w wielu miejscach poczyniły mniejsze postępy, jednakże tylko miejscowego znaczenia.

W bitwach **przy przełęczy użockiej** dostał się do niewoli naszej pułkownik kiszyniewskiego 258 pułku piechoty, Iwan Maksymowicz Berlik, który od początku prowadził atak rosyjski na dolinę rzeki Ung. Twierdził on, że pierwszy atak rosyjski miał na celu tylko zaniepokojenie, obecny wszakże wielki marsz na Karpaty posiada doniosłe znaczenie. **Przedsięwzięty został celem przeciwdziałania** zauważonej **demoralizacyi wojsk rosyjskich.**

Pułk mój — ciągnął pułkownik dalej, otrzymał rozkaz przełamania nieprzyjacielskiego frontu u przełęczy użockiej. Podzieliłem pułk na trzy oddziały i zarządziłem marsz naprzód.

Komendant pierwszej grupy oświadczył jednak, że niemożliwe jest w głębokim śniegu wziąć grzbiet górski, obsadzony przez nieprzyjaciela. **Zerwałem mu epolety z ramion i stanąłem sam na czele tej grupy.** Wkrótce jednak dostaliśmy się w nieprzyjacielski ogień, który bił ze wszystkich stron. Żołnierze moi koszeni byli szeregami. Tylko niewielu zdołało się ocalić ucieczką do lasu.

Z drugiej grupy jeden kadet z dziewięćdziesięciu ludźmi dostał się do niewoli. **Trzecia grupa została w całości zniszczona.**

Pułkownik sam ocalał w ten sposób, że na skraju lasu zarył się w głęboki śnieg i leżał tam przez siedm godzin, aż go nasi żołnierze znaleźli nawpół skostniałego. Z pułku jego **4 oficerów i 180 ludzi dostało się do niewoli, wszyscy inni polegli.** Wojska austryackie zdobyły dwa karabiny maszynowe i wiele amunicyi.

Pułkownik Berlik do łez był wzruszony tem, że mu pozwolono zachować jego szpadę kaukaską, wykładaną złotem, liczącą już trzysta lat wieku.

Zajęcie Radowiec.

Budapeszt, 15 lutego.

Sprawozdawca wojenny »Az Est« donosi z Bystrzycy:

Wkroczenie wojsk naszych do Radowiec dokonało się w tak niespodziewanie szybki sposób, że przebywający tam **rosyjski sztab generalny nie miał już czasu do ucieczki i z całem biurem dostał się do naszej niewoli.** Komenderujący tam generał rosyjski **popełnił samobójstwo.**

Zmiany w generalicyi.

Wiedeń, 15 lutego.

„N. Fr. Presse“ z 13 b. m. donosi:

Cesarz zarządził przeniesienie marszałka polnego porucznika Fryderyka Nowaka na podstawie wyniku superarbitrium, odbytego na jego prośbę, jako niezdolnego do służby w stan spoczynku, oraz polecił, by przy tej sposobności wyrażono mu pochwalne uznanie; udzielenie urlopu generałowi majorowi Henrykowi **bar.** v. Gablenz-Eskeles, komendantowi 15 brygady kawaleryi, stosownie do wyniku superabitrium, odbytego na jego prośbę, jako chwilowo niezdolnemu do służby z bronią na przeciąg sześciu miesięcy; udzielenie urlopu generalnemu intendentowi Karolowi Bilekowi z intendantury 3 etapowej komendy armii, stosownie do wyniku superarbitrium, odbytego na jego prośbę, jako chwilowo niezdolnemu do służby z bronią na przeciąg sześciu miesięcy.

Cesarz zamianował dalej marszałka polnego porucznika Ernesta Klettera, komendanta 37-brygady piechoty, komendantem 106 dywizyi piechoty pospolitego ruszenia.

Zwycięstwo w Prusach wschodnich.

Berlin, 15 lutego.

Z powodu doniesień oficyalnych o zwycięstwie, odniesionem w Prusiech Wschodnich nad Rosyanami, pisze „Morgenpost“:

Powodzenie to oznacza **całkowite złamanie się nowego rosyjskiego planu operacyjnego,** którym Rosyanie spodziewali się osięgnąć zupełny przełom wojny. Ze znacznemi siłami wystąpili oni od wschodu i południa przeciw prowincyi Prusy Wschodnie. Po wzięciu jej **chcieli z północy ruchem okalającym natrzeć na niemieckie lewe skrzydło.**

Złudne nadzieje angielskie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lutego.

Wojskowy współpracownik »Timesa« stara się obniżyć znaczenie zwycięstwa niemieckiego w Prusiech wschodnich i pisze: Jakość nowych wojsk niemieckich nie jest tak wybitną(?), żeby wielki książę nie mógł dokonać skutecznej kontrofenzywy. Niema powodu niepokoić się przyszłym wynikiem walki. Wszak nie poraz pierwszy Rosyanie wyparci zostają z Prus wschodnich. Powodzenie ich na innych punktach frontu pozwoli wielkiemu księciu na ściągnięcie także i tu kilku korpusów armii i prawdopodobnie w niedługim już czasie zbierze on siły do stanowczego ataku.

Pomoc dla Prus wschodnich.

Berlin, 15 lutego.

„Berliner Lokal Anzeiger“ podaje, że wedle komunikatu nadprezydenta Batockiego, królewiecka komisya wojenna wypłaciła na rzecz okolic w Prusach Wschodnich, dotkniętych napadem rosyjskim, **zaliczkę w kwocie 36½ miliona marek.** Do dyspozycyi pozostaje jeszcze 10½ miliona marek.

Warunki pokojowe francuskich socyalistów.

Berlin, 15 lutego.

Do „Vossische Ztg“ donoszą z Paryża:

„Humanité“ ogłasza sprawozdanie z posiedzenia konferencyi narodowej francuskiej partyi **socyalistycznej** z 7 lutego, w którem zastępcy francuskich socyalistów pochwalają stanowisko partyi socyalistycznej od czasu wybuchu wojny. Minister Guesde podniósł w swej mowie, że Francya walczy nie z narodem **niemieckim** ale z **militaryzmem** i jest gotową **podać rękę niemieckiemu narodowi,** skoro tylko się wyrzeknie **militaryzmu.**

Gustaw Hervé potwierdził, że socyaliści mogą się zgodzić na pokój tylko pod tym warunkiem, gdyby militaryzm został zniszczony i oświadczył: Teraz gdy 500.000 naszych na-

dło, chcemy, aby poniesiona ofiara przyniosła pożytek i przyczyniła się do **wyzwolenia ludów** i do tryumfu zasady **narodowej.**

S e m b a t oświadczył, że francuscy socyaliści **spełnili swój obowiązek jako patryoci** i chcą teraz **pokoju,** któryby przyniósł **powszechne rozbrojenie,** międzynarodową kontrolę nad fabrykacyą broni i obowiązkowe wprowadzenie **sądów rozjemczych** we wszelkich sporach **międzynarodowych.**

Konferencya międzynarodowa postanowiła w końcu wysłać czterech przedstawicieli na kongres socyalistyczny do Londynu.

Nota Stanów Zjednoczonych do Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lutego.

W nocie rządu waszyngtońskiego do rządu angielskiego, ogłoszonej przez dzienniki, powiedziane jest między innemi:

Wobec zapowiedzi Niemiec, rząd Stanów Zjednoczonych musiałby na każde użycie flagi Stanów Zjednoczonych przez okręty angielskie, spoglądać z wielkiemi obawami. Taka polityka nie dałaby wcale okrętom angielskim skutecznej obrony, a narażiłaby poważnie i trwale na niebezpieczeństwa okręty i życie obywateli amerykańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje więc, że **rząd angielski wszystko uczyni, co leży w jego mocy, aby okręty angielskie wstrzymać od fałszywego używania flagi Stanów Zjednoczonych w tej strefie, o której mówi deklaracya niemiecka,** albowiem taka praktyka narażiłaby na niebezpieczeństwo okręty zaprzyjaźnionego mocarstwa a na rząd angielski nawet do pewnego stopnia spadłaby odpowiedzialność za życie i mienie obywateli amerykańskich w razie ataku ze strony nieprzyjacielskich sił morskich.

Nota Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 15 lutego.

»Kölnische Ztg.« donosi z Berlina: Jak się można było spodziewać, Biuro Reutera nie omieszkało noty Stanów Zjednoczonych do Niemiec zabarwić w duchu angielskim i dodać do niej ostre wyrażenia, których urzędowe brzmienie noty nie zawiera. Mimo to trudno zaprzeczyć, że **treść noty ze stanowiska niemieckiego nie może być uznaną za zupełnie zadowalniającą.** Donosić cośkolwiek o stanowisku rządu niemieckiego wobec tej noty, byłoby jeszcze przedwczesnem, ponieważ treść noty musi być jeszcze bliżej zbadana.

Chiny wobec żądań Japonii.

Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 lutego.

»Berlinske Tidende« donosi z Londynu: Telegramy »Timesa« z Pekinu i z Tokio donoszą, że w Chinach panuje wielkie wzburzenie z powodu żądań Japonii, szczególnie dlatego, że już dawniej było wiadomem, że Anglia, Francya i Rosya je przyjęły.

Prasa angielska o żądaniach Japonii.

Londyn, 15 lutego.

Dzienniki zajmują się żądaniami Japonii wobec Chin, które w Anglii wskutek cenzury prasowej później zostały ogłoszone niż za granicą.

»Times« uważa żądania Japonii za uzasadnione.

»Daily News« uskarża się na cenzurę, która udaremniła wcześniejsze ogłoszenie żądań japońskich. Kilka z nich jest zupełnie naturalnych, ale jako całość przedstawiają się one jako **roztoczenie kurateli japońskiej nad wielkim obszarem chińskim.** Chiny wcale nie występowały prowokacyjnie, ale wojna dała Japonii sposobność do ekspanzyi, ponieważ zaś ta ekspanzya nie możliwa jest na oceanie Spokojnym, zwraca się **przeciw Chinom.** Jednakże teraz nie jest czas zastanawiać się nad etyką takiego postępowania. Wszelako nie jest to także dobrym prognostykiem dla ducha, w jakim przyszłe rokowania pokojowe będą prowadzone. — Wiele żądań japońskich nie da się pogodzić z polityką angielską w Chinach.

Przeciw szkodliwej cenzurze.

Wiedeń, 15 lutego.

„Neue Fr. Presse" z 13 b. m. donosi: Stosownie do uchwały kierownictwa Niemieckiego Związku Narodowego z 10 lutego udała się dziś delegacya Związku do prezydenta ministrów hr. S t ü r g k h a w celu omówienia szeregu aktualnych zagadnień. **Ponownie poczyniono przedstawienia w sprawie postępowania cenzury prasowej, uniemożliwiającego jakiekolwiek omawianie interesów publicznych.**

KRONIKA.

Kraków, 15 lutego.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Z niedzieli. Niedziela wczorajsza minęła dziwnie sennie i monotonnie. Bezsłoneczna ale pewna pogoda wywabiła w godzinach południowych na Rynek niezwykle licznych spacerowiczów. Po południu zaroiła się również alea wzdłuż Błoń tłumem osób, które chciały odetchnąć świeżem powietrzem. Wieczorem zaś przepełnione były kawiarnie stałymi gośćmi, z których wielu obecnie wróciło z dobrowolnego wygnania z zachodu, przedewszystkiem zaś palestra i świat kupiecki. Coraz więcej widzi się obecnie znajomych twarzy tak po kawiarniach, jak i przy oblężonych stale w dnie świąteczne bufetach śniadankowych. Wracają także powoli urzędnicy różnych kategoryj i obejmują urzędowanie.

Wszyscy uchodźcy, którzy wrócili do Krakowa, spieszyli radośnie do domowych pieleszy; jakoś nie mogli się zaaklimatyzować na obczyźnie w nowem otoczeniu. Wszyscy niezmiernie za Krakowem tęsknili, wszystkim też Kraków wydał się po powrocie milszym jeszcze i sympatyczniejszym.

Wczoraj po południu urządziły panie krakowskie zbieranie składek na rzecz ewakuowanej ludności krakowskiej. Zbierano wszędzie po całem mieście i zapewne kwesta przyniosła dobre rezultaty. Zbierano po kawiarniach, cukierniach, a także i handelkach śniadankowych.

Poza ożywieniem w kawiarniach, handelkach i w teatrze miejskim, gdzie śmiano się do żywego z kłopotów p. Jerzego Leszczyńskiego i pani Gryficz, niedziela wczorajsza minęła, jak wspomnieliśmy, dość szaro, jak szarem, nawpół chmurnem było niebo przez cały dzień wczorajszy. O ile nam wiadomo, poczta pantoflowa wczoraj jakoś nie urzędowała; ani »ze sfer wojskowych«, ani »od kolejarzy«, ani »od dobrze poinformowanego« polityka nie nadeszły żadne nadzwyczajne wiadomości.

Przegląd pospolitego ruszenia. Wczoraj w południe skończyła w Krakowie swoją urzędową czynność komisya wojskowa, odbywająca przegląd powołanych w dalszym ciągu do stawiennictwa pospolitaków. Wczoraj stawali pospolitacy, urodzeni w roku 1896, oraz ci wszyscy, którzy w dniach poprzednich nie mogli tego uskutecznić.

Procent uznanych za zdolnych był wcale znaczny.

Przesyłka pakietów pocztowych. Inspektorat pocztowy w Krakowie ogłasza: Rozporządzeniem ministerstwa handlu z dnia 12 b. m. dopuszczony został **ruch pakietów prywatnych z Austryi do następujących urzędów pocztowych:** Balice k. Krakowa, Bobrek k. Oświęcimia. Brzeszcze, Chrzanów, Jawiszowice, Krzeszowice, Libiąż Mały, Mydlniki, Osiek koło Oświęcimia, Oświęcim, Polanka Wielka, Rudawa k. Krakowa, Siersza Wodna, Tenczynek, Trzebinia, Wilamowice i Zabierzów koło Krakowa. Ruch pakietów prywatnych **z wymienionych urzędów nie jest jednak jeszcze dopuszczony.**

Agencye dzienników i trafiki od dnia dzisiejszego zamykane będą dopiero o godzinie ósmej wieczorem, co umożliwi publiczności zaopatrywanie się w dzienniki także późniejszym wieczorem.

»Halicko-rosyjski dzień«. »Riecz« z 10 stycznia donosi ze L w o w a:

Wczoraj w salach rosyjskiego »Narodnego Domu« (»Narodny Dom« był od dłuższego czasu w ręku moskalofilów. Przyp. »N. Ref.«) odbyla się choinka dla 500 halicko-rosyjskich dzieci, którym rozdano obfite podarki od piotrogradzkich uczących się dzieci. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością generał-gubernator. Chór miejscowej uczącej się młodzieży odśpiewał »halickie« kolendy.

Paszporty do Niemiec. Podaje się do wiadomości, że osoby przynależne do Galicyi i Bukowiny, a udające się do Niemiec, muszą dać potwierdzić swoje paszporty w niemieckim konsulacie dla **Galicyi i Bukowiny** (Wiedeń, Graben 12, II, I piętro, ponad cesarskim niemieckim konsulatem). Stosownie do nowego niemieckiego rozporządzenia paszportowego, musi każda towarzysząca osoba być zaopatrzona w osobny paszport. Tylko dzieci poniżej lat 14 mogą nadal, jak dotychczas, podróż do Niemiec odbywać, jako osoby towarzyszące bez osobnych paszportów. Paszport należy zaopatrywać w fotografię najświeższej daty, a władza polityczna (starostwo względnie policya) ma potwierdzić identyczność osoby. Odpowiednio do zmiany kursu 1 marka = 1 K 30 h, należytość za wizowanie paszportu wynosi zatem 3 marki = 3 K 90 h; do tego dolicza się 45 h za zwrot paszportu listem poleconym i 10 hal. za doręczenie; trzeba zatem do prośby o wizowanie paszportu dołączyć 4 K 45 hal.

Zmarli.

Karolina z Langów T h o m a n o w a, obywatelka m. Krakowa, umarła 13 b. m. w 64 r. życia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 lutego.

Schwytanie zbiegłych jeńców.

Wiedeń. Jak donosi »Cor. Wilhelm«, hr. Michał Tołstoj, wnuk poety, dalej ochotnik Anatol Laskiewicz i chorąży Ludwik Saar, którzy znajdowali się w niewoli austryackiej w Czechach i 10 b. m. zbiegli, zostali teraz ujęci i przewiezieni napowrót do obozu jeńców. Mieli oni na sobie ubranie cywilne, ale poznano ich po cholewach rosyjskich. (O ucieczce tych jeńców donieśliśmy wczoraj. Przyp. red. »Now. Reformy«.)

Zajęcie zapasów owsa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Rada związkowa uchwaliła zająć także zapasy owsa od dnia 16 lutego i wyznaczyć maksymalną ilość owsa na paszę dla każdego konia dziennie.

Zapowiedź wojny gospodarczej przeciw Niemcom.

Paryż. Rosyjski minister skarbu Bark oświadczył współpracownikowi »Matina«, że Niemcy łudzą się, jeżeli sądzą, iż akcya niemiecka zakończy wojnę. Rosya czyni już teraz przygotowania, aby prowadzić dalej bezlitośnie wojnę gospodarczą przeciw Niemcom.

Państwa północne wobec wojny.

Kopenhaga. »Berlinske Tidende« zaprzecza oficyalnej wiadomości z Paryża,, jakoby był zamierzony ponowny zjazd trzech królów północnych w Malmoe.

Udział Portugalii w wojnie.

Paryż. »Journal« donosi z Lizbony: Minister spraw wewnętrznych oświadczył w rozmowie o sytuacyi międzynarodowej, że rząd zdecydował się zastosować się do uchwały kongresu z 8 sierpnia i 23 listopada co do ewentualnej interwencyi Portugalii w wojnie, na wypadek, jeżeli zajdzie sytuacya określona postanowieniami traktatu angielsko-portugalskiego.

Kompromis w sprawie bilu okrętowego.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson ostatecznie zgodził się na nowy kompromis w sprawie bilu okrętowego. Podług tego kompromisu okręty, nabyte w myśl nowej ustawy, mają być postawione pod kontrolę sekretarza marynarki przez dwa lata po zawarciu pokoju, dopiero potem sekretarz marynarki rozstrzygnie, czy te okręty mogą być użyte jako krążowniki pomocnicze czy też jako państwowe okręty handlowe.

Odpowiedzialny redaktor:

Michał Konopiński.

Wydawca:

Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Waleryan Podhaniuk, nauczyciel z Nadorożnej, p. Tłumacz, Galicya, obecnie: Waraždyn (Varasdin), Kroacya, szpital rezerw., poszukuje **żony Ludwiki z Burków z dwojgiem dzieci: Czesławą i Sewerynem.** 1184

Gdzie jesteś, Marylko? Ozwij się! **Jan Waśko,** Körmend, Vas Megye, Kep utca nr 44 (Ungarn). 1159

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o **Wacławie Adamowskim,** kierowniku szkoly w Obłaźnicy (powiat Żydaczów koło Stryja), który był w 55 p. p., 6 komp. pol., poczta polowa 80, a około 20 sierpnia może został w Tarnopolu wzięty do niewoli, lub też zgubił się od pułku i może potem został przydzielony do innego, niech raczy donieść żonie pod adresem: **Teodora Adamowska,** Daulitz bei Schönlinde Nordböhmen Herrnhaus. 1393-3

Jadwiga Ujwary, Wiedeń, V., Anzengrubergasse 12/9, prosi o jakąkolwiek wiadomość o **Franciszku Andryszczaku,** nauczycielu ze Sambora, obecnie Ers-Res. 77, Inf. Reg., 1 komp., Feldpost 110. 1432-3

Jadwigi Rzepeckiej z córką Janiną z Borysławia poszukuje **Adam Rzepecki,** Krzeszowice, koło Krakowa. 1412-3

M. Sadowscy z Mielca, obecnie Szomathely, Kalvaria utca Nr 9, Węgry, proszą znajomych i krewnych o podanie swoich adresów. 1396

Ktoby wiedział o **Janku Lisikiewiczu** ze Lwowa, który 18 września z p. Kaziorą z Jarosławia bawił w Jaśle, raczy donieść matce. **Albina Klärmann,** Wiedeń, IX., Glasergasse 20, II. St., T. 14. 1441-3

Łobos Mikołaj, Res. Bet. Abt. 6, feldpost 12, poszukuje **żony i matki Julii,** oraz **brata Marcina** z Podwołoczysk **i Władysława** z Drohobycza. 1339-3

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Janiny Jarzębińskiej

odprawionem będzie we wtorek dnia 16 lutego 1915 r. o godzinie 9 przed południem w kościele św. Katarzyny jako w pierwszą rocznicę śmierci.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.